

SŁOWO

Wilno, Sobota 2-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 5 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoczpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr.; za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez przedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pierwsza dekada.

Co znaczy jedna dekada w olbrzymiej perspektywie Dziejów Ludzkości, co niewiadomo kiedy się zaczęły i niewiadomo kiedy dobiegną do końca...

Nam tylko, nam, jednemu pokoleniu (i to tylko połowy świata) rozlał się życie na dwie połowy: na przedwojenne i powojenne czasy. Bo już to pokolenie, które teraz ujrzało światło dzienne i na świat przyszło, tego rozlał nawet nie odczuje wcale. Potem przyjdą masy, masy ludzi, co z melada mozołem będą staraty się możliwie wierne odtworzyć, zrekonstruować to, co my przeżyliśmy i przeżywamy. I nie będzie im się to udawało...

A zaś na karcie dziejów, na której w miarę coraz głębszego zapadania się jej w Przeszłość coraz mniej szczegółów widocznym będzie dla oczu dusz ludzkich, coraz mniej szczegółów czepiać się będzie ludzkiej pamięci, coraz obojętniejszymi sławać się będą nawet kłótź wie jak „wiekopomne“ fakty — czteroletnia Wielka Wojna, zwana Światową, którąśmy — i jakże jeszcze nie wszyscy! — ledwie, ledwie przeżyli zdołali, figurować będzie w coraz treściwszym, coraz lapidarniejszym ujęciu stylowym. Po wszystkim zaś, co my teraz z takim trudem przeżywamy, zostanie okrutnie mało dla potomnych sugestyjny frazes: „Nastąpiło potem... wrocenie, względnie przewieście, Europy do politycznej i ekonomicznej równowagi“. Tem zwiążem „potem“ my wszyscy będziemy objęci — wespół z całego naszego teraźniejszego bytowania troskami, wessiami, upadkami i porywami ducha, gorączkowym miotaniem się i mrówczą pracą.

Potem — było tam jeszcze trochę powojennych czasów.

Wszystko to, co stało się w ciągu tej ostatniej dekady, od zahuczenia dział pod Belgradem do zamknięcia ich na krwawej smudze potwornych frontów od Calais do Wogezów, od zatknięcia przez Wilhelma II-go na szpadę Franciszka Józefa niecnego ultimatum, co, podane Serbji, musiało z matematyczną ścisłością pedziać jak lont zapalający beczkę prochu, aż do wczorajszego jeszcze butnego uderzenia niemieckiej pięści w stół konferencji londyńskiej — wszystko to kiedyś... ba, może już jutro, oderwie się od aktualności tak cicho i niepostrzeżenie, jak nagie i niespodziewanie wszystko to, równo temu dziesięć lat, na nas spadło.

Nie zapomni go nigdy, kto go widział... tego momentu.

Jak Warszawa Warszawa nie rozkoszowała się jeszcze nigdy tak wspinałem, tak hucznem, tak ozywionem, tak tłumem *corso* w Aljachs. Powóz za powozem płynął, płynął jedną stroną Ujazdowskich od placu Trzech Krzyży do Belwederu, tworząc nieprzerwany łańcuch powrotny od Belwederu do Placu. A jeden od drugiego bajeczniejszy, w przedwiośniejszych festonach i girlandach kwiatów i zieleni... Tłumy aż kipiły. Idzie zapamiętała *bataille de fleurs*, popołudnie gorące i bezchmurnie słoneczne; w powozach stroje dam emulują z pękami kwiatów; pyrczą konie, dzentelmani powożą... artystki z *Varietes* nie biorą tragicznie nawet formalnego ataku na ich wóz godny niemieckich karnawałów... gwar... śeisk... szai.

I oto w szeroką ulicę, aż gęstą od rozbawionej cizby, usianą kwiatami, zasnętą serpentyn kolorową pajęczyną, całą w pucrze syjących się na powozy *confetti* wjeżdża od strony placu „arokonna, bez żadnego stroju dorożka. Mkanie. Trzech w niej panów. Tłum roztrącony, wygraża pół żartem pół serio. Z trudem dorożka trzech panów dociera do rogu Pięknej. Tu już taki kłap tłuma, że ani rusz dalej... „Prasa! prasa!“ krzyknął ktoś. Oczuwali się też w lot i inne głosy: „Prasa! prasa!“

Wówczas jeden z panów wskoczywszy w mąg na kozioł dorożki podniósł rękę z trzymaną w niej depeszą i krzyknął: „Zamordowano arcyksięcia Ferdynandaj w Serajewie!“

Zakotłowało się w tłumie. Dorożka ruszyła dalej. Pan z depeszą stał wciąż na kozioł i coś wolał... Oba panów, jego towarzyszy, formalnie obiegano wypytując o szczegóły.

Tylko powozy, nieprzerwywając *corso*, płynęły, płynęły, płynęły.

Tak się to wszystko zaczęło. W sercu Polski. Przed dziesięcioma laty.

Od tego momentu, co jak tokiem elektrycznym wstrząsnął Warszawą i drgnął po wszystkich ziemiach polskich, na wszystkich ziemiach polskich przycichło — jak przed burzą. Instynkt narodu obudził się i czuwał.

Czy spodziewano się wojny? Tak, ale nie miano poczucia jej, aby się tak wyrazić, realności. Dzisiaj ją dobrze znamy, wojnę! Od razu staje jak żywa przed wyobraźnią naszą, w całym swym realizmie. Lecz wówczas — między serajewską tragedją a skurczem nerwowym na pobludziej twarzy ambasadora niemieckiego, wręczającego rosyjskiemu ministrowi wyzwanie, — myślano unas o wojnie, myślano wiele lecz jakby *in abstracto*. Gdy wreszcie stało się, i „wojna z Niemcami“ stanęła niejako w progum naszym poczuł się tylko, że coś stało się wielkiego, niedającego się objąć myślami, że coś się — skończyło i coś się — zaczęło.

I olbrzymia jakaś, niesamowita zawierucha porwała nas. Aż oparliśmy się o tę oto rocznicę i staramy się, niby na jakimś pewniejszym nieco gruncie umocować się... przystanąć... opamiętać się... i spokojnie spojrzeć za siebie wstecz, w te dziesięć wielkich, wielkich lat.

SEJM i RZĄD.

Narady nad bezpieczeństwem Kresów. Na posiedzeniu Komitetu politycznego Rady Ministrów w dniu 1 sierpnia omawiano kwestję bezpieczeństwa w województwach wschodnich. Ustalono szereg środków, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa w związku z napadami band dywersyjnych w ostatnich czasach.

Wyjazd marszałka Rataja. Marszałek Sejmu p. Rataj wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Wiaty na Śląsku Cieszyńskim.

Nowy prezes „Wyzwolenia“. Wczoraj o g. 9 wieczorem przystąpiono w klubie „Wyzwolenia“ do wyboru prezesa Klubu, na miejsce p. St. Thugutta. Wybrany został dotychczasowy wiceprezes klubu p. Andrzej Waleron, który na 56 głosujących otrzymał 34 głosy. Równocześnie dokonano wyboru wiceprezesa, którym po zaciętej walce wybrany został p. Sanojca (26 głosów). Kontrkandydatem jego był p. Rudziński.

Pos. Korfanty pozostają. Jak się dowiaduje „Echo Warszawskie“, doniesienie niektórych pism, jakoby p. W. Korfanty złożył mandat poselski do Sejmu Rzeczypospolitej jest nieprawdziwe.

Natomiast potwierdza się wiadomość, że p. Korfanty wystąpił z klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego.

Z Kowieńszczyzny. Wywiad z Czarnieckim.

KOWNO, 1. VIII. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Czarniecki udzielił przedstawicielowi „Echa“ wywiadu, w którym zaznaczył, że ratyfikacja konwencji kłajpedzkiej jest wypadkiem ważnym, ponieważ między Litwą, Francją i Anglią znika odtąd przeszkoda uniemożliwiająca nawiązanie stosunków politycznych i gospodarczych. Rząd litewski dążył będzie do wzmocnienia działalności litewskich przedstawicieli zagranicznych.

Co się tyczy wyborów do sejmiku litewskiego z obszaru kłajpedzkiego, zostaną one przeprowadzone natychmiast. Odnośnie do układu sowiecko-litewskiego, a w szczególności koncesji leśnej rosyjskiej dla Litwy należy oczekiwać w krótkim czasie konkretnej decyzji. Rząd będzie dążył do realizacji zjednoczenia bałtyckiego zapoczątkowanego na konferencji kowieńskiej, szczególnie co się tyczy ułatwień paszportowych.

Polityka zagraniczna Litwy. KOWNO, 3. VIII. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejmiku litewskiego pos. Oleka referował sprawę traktatu handlowego niemiecko-litewskiego. Minister spraw zagranicznych zakomunikował, że w najbliższym czasie zostanie zawarty konordat z Watykanem. Na stanowiskach zagranicznych będą poczynione znaczne zmiany. Zostaną mianowani posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni w Rewlu i przy Watykanie. Przedstawiciele litewscy w państwach Małej Ententy będą wyniesieni do godności posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych.

Elektryfikacja Dźwiny. RYGA, (tel. wł.—s). A. E. G. zrobita, według doniesień prasy łotewskiej, propozycję rządowi łotewskiemu zbudowania stacji elektrycznej celem wykorzystania siły wodnej Dźwiny. W sprawie tej odbył się miala narada, w której wzięli udział łotewski minister finansów Kalning, przedstawiciele łotewskich inżynierów i A. E. G. Ci ostatni zaproponowali utworzenie specjalnego towarzystwa akcyjnego

dla zbadania możliwości wykorzystania sił wodnych Dźwiny, do towarzystwa mieliby wejść: rząd łotewski, pewien bank szwajcarski, miasto Ryga i A. E. G. Podczas narady rzucono projekt zbudowania stacji koło Kokenhusen, a nie jak projektowano dotychczas w Dahlen, gdyż koszt budowy koło Kokenhusen mają być znacznie mniejsze, natomiast da się wydobyć znacznie więcej energii elektrycznej. Łotewski minister finansów wyraził swą zasadniczą zgodę na utworzenie takiego towarzystwa, przedstawiciele A. E. G. oświadczyli, że w przeciągu miesiąca przedłożą do zatwierdzenia statut towarzystwa.

Pogróżki Sowietów. RYGA, 1. VIII. (Tel. wł.—s). Z Poitawy donoszą: Przed kilku dniami odbyła się tutaj rewja oddziałów czerwonej armii, uświetniona uroczystością dekorowania czerwonych komendantów i żołnierzy orderem czerwonego sztandaru za odznaczenie się w bojach z Polską i armją gen. Wrangla. Z okazji wręczenia odznak przemawiał komendant miasta Poitawy wzywając czerwonoarmistów, robotników-komunistów i cały ogół sympatyków bolszewizmu do wystąpienia zbrojnego w celu „ostatecznego zgnięcia nacisku burżuazyjnego“ w państwach Europejskich.

Sztandar wszechświatowej rewolucji winna przedewszystkiem zaktualizować rosyjska czerwona armia w państwach ościennych, a więc Polsce, Rumunji, Litwie i krajach nadbałtyckich.

Z chwila kiedy zostaną zburzone te forty „burżuazyjnej Ententy“, rewolucja wszechświatowa nie napotka zbyt wielkich trudności.

Bezrobocie w Rosji. RYGA, 1. VIII. (Tel. wł.—s). Liczba bezrobotnych w Moskwie stale się zwiększa. Według „oficjalnych“ danych komisariatu pracy liczba bezrobotnych dochodzi do 500.000 ludzi czyli 40 proc. ogólnego zaludnienia Moskwy. Bezrobotni rekrutują się przeważnie z sfer robotniczych i b. urzędników sowieckich oraz inteligencji, której położenie jest najbardziej opłakane. Wskutek bezrobocia wzmożło się ostatnio ilość napadów rabunkowych i kradzieży w mieście. Na ulicach waleją się tłumy bezrobotnych które wieczorami przyjmują wrogą postawę wobec dygnitarzy komunistycznych. Władze sowieckie zapowiedziały że wszelkie ekscesy będą tłumity z całą bezwzględnością przy pomocy specjalnych oddziałów G. P. U.

Czarnieckis do Londynu. RYGA, 1. VIII. (Tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: minister spraw zagranicznych Czarnieckis onegdaj wyjechał do Londynu gdzie zabawi kilka dni. Kota rządowe zaprzeczają jakoby wyjazd ministra miał mieć charakter oficjalny, aczkolwiek krążą uporczywe pogłoski że wyjazd Czarnieckisa spowodowany został przebiegiem anglo-sowieckiej konferencji i związana z tem zmianą polityki angielskiej w stosunku do Litwy.

Sytuacja w Rumunji. BUKARESZT, 1. VIII. (Pat.) Komunikat urzędowy podaje, że rozszerzane zagranicą pogłoski o sytuacji w Rumunji nie odpowiadają prawdzie. Jest zupełnie zrozumiałym, że z powodu akcji, wszczętej przez bolszewików we wszystkich krajach bałkańskich, także i Rumunja widziała się zmuszoną poczynić pewne kroki ochronne. Zarządzenia te mają jednak charakter przemijający, gdyż dotychczas nie ujawniła się poważna akcja komunistyczna ani w Besarabji, ani też w innych okolicach kraju. Nie jest również prawdą, jakoby odwołano urlopy wszystkich żołnierzy i oficerów. Nad Dniestrem nie przedsięwzięto żadnych szczególnych kroków.

Konferencja londyńska. Londyn, 1. VIII. (PAT.) W kołach konferencji podkreślają z żywym zadowoleniem pomyślny rezultat usiłowań pierwszej komisji, która, jak wiadomo osiągnęła jednomyślność w kwestji nowej formuły francuskiej.

Jednakże bez pomyślnego rezultatu obrad 3-iej komisji jednomyślność ta nie może mieć skutków efektywnych, gdyż obie części w formule francuskiej wiążą się w jedną organiczną całość.

Mniema się tutaj powszechnie, że przewodniczący delegacji nie wystosuje do Niemiec zaproszenia przed zadawalniącym wynikiem prac 3-iej komisji. W tym względzie korzystają oni z władzy dyskrecyjnej, udzielonej na ostatnim plenarnym posiedzeniu konferencji. W tym wypadku sojusznicy będą solidarni, dlatego też jednomyślność sojuszników może być uważana za ostrzeżenie pod adresem delegacji niemieckiej.

Tego faktu Niemcy nie mogą przeoczyć. Muszą oni również zdawać sobie sprawę z rozmiarów odpowiedzialności każdego, kto by usiłował siać ducha niezgody, podkopującej cele i rezultat konferencji. Opinia amerykańska wyraża dla pojedynawczego stanowiska Francji całkowite uznanie.

Dałsze prace komisji odszkodowań. LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Komisja odszkodowań na dzisiejszym półoficjalnym posiedzeniu badała trzy projekty wypływające ze sprawozdania rzeczoznawców, a dotyczące: 1) stworzenie niemieckiego Banku Emisyjnego, 2) utworzenie towarzystwa dla niemieckich kolei żelaznych i 3) obligacji przemysłowych w nominalnej wysokości 5 miliardów marek złotych. Projekty te jednak jak wiadomo mają być zatwierdzone przez komisję, a dopiero później przyjęte przez Reichstag.

Narady nad propozycją arbitrażu. LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Trzecia komisja kontynuowała popołudniu dyskusję nad przekazaną jej częścią francuskiej propozycji arbitrażowej. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte na tem posiedzeniu, przewodniczący delegacji zbiorą się wieczorem i powezną ostateczną decyzję. Przewidują, że plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro o godzinie 11-iej przed południem.

Zakończenie prac nad formułą francuską nastąpi dziś. LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Prace trzeciej komisji dotyczące znanej formuły francuskiej zbliżają się ku pomyślnemu zakończeniu. W kołach komisji panuje przeświadczenie, że prace te ukończone zostaną jutro w godzinach rannych. Wobec tego należy się spodziewać, że komisja wyступи na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu konferencji z gotowym już referatem.

LONDYN, 1. VIII. (PAT.) „Daily News“ donosi, że formuła francuska zadawalnia życzenia bankierów.

Rokowanie o wycofanie wojsk angielskich z Kolonji. PARYŻ, 1. VIII. (PAT.) Specjalny sprawozdawca „Matin“ donosi, iż obecnie toczą się oficjalne rokowania z Anglią mające na celu skłonienie Anglii, aby nie wycofywała swoich wojsk ze strefy kolońskiej przed wycofaniem wojsk francuskich i belgijskich z obszarów Rthury, t. j. dopiero po ujawnieniu się wyniku zastosowania planu Davesa.

Wyjazd Mac Donalda do Chequers. LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Premier Mac Donald udał się dzisiaj popołudniu do Chequers, jutro rano premier przybędzie do Londynu i otworzy plenarne posiedzenie konferencji.

Zaraz lub od 1-go września wynajmę w środku miasta dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni tylko dla śniadań. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Słowa“ dla C. J.

HURT-DETAL Nawozy sztuczne z pierwszych źródeł poleca „PLON“ Sp. z ogr. odp. Portowa 6 c telefon 7-99. Warunki płatności udogodnione

Budowa magazynów amunicyjnych.

Plaga zamachów na składy amunicyjne, która dotknęła Polskę, odbiła się echem obaw o nasze miasto. Mówiono coraz częściej, że wileńskie wojskowe magazyny amunicyjne, rozmieszczone przeważnie w starych budowliach rosyjskich, lub wojskowych, robionych pośpiesznie przez Niemców, zagrażają poważnie, w razie wypadku wylotu, bezpieczeństwu miasta z tego powodu, że są blisko położone i nie odpowiednio zbudowane. Z drugiej strony krążyły już pogłoski o prowadzonych przez władze wojskowe na peryferiach miasta jakichś robotach. Zaznaczyć należy, że wrogie Polsce elementy, których nam nie brak, szerzyły panikę wśród mieszkańców, zwłaszcza przedmieść, za którymi rozlokowane są stare składy amunicyjne, utrzymując w ten sposób ciągły stan niepokoju. Chcąc wyjaśnić faktyczny stan rzeczy zwróciliśmy się do misarodajnych władz wojskowych z prośbą o poinformowanie nas w tej sprawie. Jak już zaznaczyliśmy, amunicja dotychczas przechowywana jest w składach prowizorycznych lub starych, nieodpowiadających, rzecz jasna—obecnym wymaganiom techniki wojskowej w dziedzinie bezpieczeństwa jak okolicznych mieszkańców, tak i amunicji. Władze wojskowe, uznając anormalny ten stan, z wielkim nakładem pieniędzy przystąpiły do budowy nowych składów, która na jesieni ma być już ukończona.

Składy te będą rozmieszczone w kilku punktach na krańcach miasta. Będą one stanowiły szereg odrębnych budowli przeznaczonych na różne rodzaje amunicji wojskowej, rozmieszczone zdala od siebie. Przechowywanie odrębnych gatunków amunicji w składach oddzielnych przy wyszkiwaniu falistego terenu pobliskich okolic Wilna wyklucza całkowicie niebezpieczeństwo w razie jakiegokolwiek wybuchu. Składy budowane są według najnowszych wskazań techniki wojskowej i będą położone w znacznej odległości od budynków mieszkalnych.

Fakt budowy składów wyszkiwany jest przez spekulatorów do celu obniżenia wartości nieruchomości położonych w dzielnicach

będących w sąsiedztwie magazynów, zainteresowane przeto osoby mogą otrzymać szczegółowe informacje o odległości i stanie bezpieczeństwa w sekcji technicznej magistratu. Wiadomości o budowie składów amunicyjnych, które dotarły do szerszych mas społeczeństwa winny wywołać zamiast obaw, jak było dotąd, zadowolenie, że

władze wojskowe mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców przystąpiły do budowy nowych magazynów.

Z chwila gdy amunicja zostanie przeniesiona z dotychczasowych prowizorycznych budynków wszelkie niebezpieczeństwo wybuchu zostanie wykluczone.

Zadaniem rządu jest ujęcie sprawy w ten sposób aby uregulowanie jej usuwało wszelkie podejrzenia zarówno ze strony parlamentu jak i społeczeństwa angielskiego.

U Króla Jugosławii.

W „Polsce Zbrojnej” znajdujemy następujący opis audjencji u króla Jugosławii delegacji oficerów polskich b. konfederacji wojskowej.

Po przyjeździe do Belgradu 18 lipca delegacja b. Polskiej Konfederacji Wojskowej w osobach b. dowódcy majora ad hoc Stefana Pradzyńskiego i b. zastępcę dowódcy majora Remigjusza Kwiatkowskiego, dowiedziała się od sekretarza naszej legacji w stolicy jugosłowiańskiej, p. Tytusa Komarnickiego, że Jego Królewską Mość Król Serbów, Chorwatów i Słowenów, Aleksander I, bawi w Belgradzie i raczył wyznaczyć osobistą audjencję b. konfederatom na wtorek dnia 22 lipca.

We wtorek z rana otrzymaliśmy wiadomość z naszego poselstwa, iż audjencja u Króla została wyznaczona na godzinę 11¹/₂, lecz pragnie nas widzieć przedtem u siebie o godz. 10 minister wojny gen. Pešić.

A quatre epingles, gotowi już przed oblicze Jego Królewskiej Mości, pojechaliśmy do gen. Pešića, który przyjął nas bardzo serdecznie, rozpytywał o wrażenia dotychczasowe, zaproponował przysłanie aut wojskowych po południu celem zwiedzenia wojskowej szkoły podoficerskiej, oraz złożywszy wyrazy podziwienia dla naszego ministra wojny gen. Storkskiego, nie zatrzymywał dłużej wobec zbliżającego się audjencji w pałacu królewskim.

Stamtąd udaliśmy się do naszego poselstwa, by wraz z zastępcą bawiacego na urlopie posła pierwszym sekretarzem legacji p. Tytusem Komarnickim odjechać samochodami do tak zwanego „Kanaku”

Punktualność jest cechą królów —mówi stare przysłowie.

Punktualnie o godz. 11 i pół otwarto się podwoje sali recepcyjnej, a Jego Królewską Mość Aleksander I zbliżył się już na środek pięknej pałacowej komnaty.

Weszliśmy, stojąc przed Królem na baczność.

Reprezentant poselstwa naszego w kilku słowach przedstawił delegację naszą panującemu Jugosławii, poczem major Pradzyński przemówił do Króla po francusku.

Po prezentacji Jego Królewskiej Mości raczył zaprosić nas na „cercle”, sadzając przy sobie na kanapie po prawej stronie reprezentanta Rzeczypospolitej p. Komarnickiego, nas zaś na fotelach, których było naokoło stołu akurat cztery.

Rozmowa pełna serdeczności trwała przeszło godzinę. Przed opuszczeniem pałacu Król wręczył nam ordery Orła Białego i kolejno żegnając każdego uścisnął dłoń.

Głód w Rosji.

Odezwa komunistów.

RYGA, 3.VII (tel. wł.—s). Prasa sowiecka zamieszcza obszerną odezwę komitetu wykonawczego Rosyjskiej Partii komunistycznej w sprawie walki z „posuchą i jej następstwami”. Odezwę podpisał Stalin. Między innymi stwierdza ona nieurodzaj ziół, ziemniaków i t. d. na całym Półwiosiu i wschodniej Ukrainie czyli na przestrzeni zamieszkałej przez 7 do 8 milionów mieszkańców. Ludność ta skazana jest na zupełny brak produktów rolnych i wobec tego partja komunistyczna wzywa wszystkich obywateli S. S. S. R. do niesienia jej pomocy oraz zaznacza, że widmo głodu i bezrobocia jest wykorzystywane obecnie przez ciemne sily kontrrewolucyjne dla celów propagandy. Po za skonstatowaniem faktu nieurodzaju; odwołaniu się do współczucia reszty obywateli komunistów nie mówi o żadnych środkach zapobiegawczych i pocieszają się myślą, że w roku obecnym będzie głodowała niewielka, w porównaniu do roku 1921, liczba ludzi, bo tylko 6 do 7 milionów.

Mimo coraz rozpaczliwszych wieści z południowo-wschodnich gubernji rosyjskich eksport produktów rolnych odbywa się w dalszym ciągu.

Powstanie w gub. Strawropolskiej.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s). „Ruskaja Żyżn” donosi z Rosji: G. P. U. w gubernji Strawropolskiej zawiadomiło władze centralne w Moskwie, iż w północnych powiatach zorganizowały się oddziały głodującej ludności. Oddziały te dekonowały już kilku napadów na rządowe składy zboża i transporty zboża. Zapasy zostają dzielone pomiędzy najbiedniejszą ludnością. Jednocześnie powstańcy zamordowali kilku miejscowych działaczy komunistycznych, sdemolowali w miasteczkach kilku domów w których mieścili się urzędy sowieckie. Powstanie ogarnia coraz szersze masy ludności która bez względu na skutki jakie ono, pociągnie za sobą zdecydowanie występuje przeciwko komunistom.

Czerwoni pacyfści.

RYGA, 1.III. (Tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Komitet wykonawczy III Międzynarodówki w związku z 10 rocznicą wybuchu wojny światowej ogłosił odezwę do wszystkich proletariatusy. Odezwa ta wiąże się ściśle zeznany planem demonstracji „antymilitarystycznych” i propagandy wojny społecznej, opracowanym w swoim czasie przez kongres Kominternu. Odezwa między innymi upatruje wielkie niebezpieczeństwo dla spraw proletariatu w pomyślnych wynikach

konferencji londyńskiej. W razie bowiem wprowadzenie w życie planu ekspansji, Niemcy zostaną między innymi wykluczeni z kontroli nad handlem zagranicznym Niemiec z Rosją Sowiecką.

Aby temu zapobiec odezwą wzywa komunistów-robotników do energicznej walki z konferencją londyńską oraz do czynnego zrzućcia imperialistycznego jarzma drogą przystąpienia do proletariackiej rewolucji, a przede wszystkim wzmocnić front robotniczy z Rosją Sowiecką aby w ten sposób stworzyć „wielomiljonowy obronny marzookoła wszechświatowej rewolucji z niemieckiego proletariatu przedewszystkiem”. W ten sposób hasła walki przeciwko wojnie imperialistycznej stają się hasłami walki społecznej o wszechświatową rewolucję.

Trzęsienie ziemi.

RYGA, 1.8. (tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: W miasteczku Prany nad Niemnem w ciągu trzech dni dały się odczuć lekkie podziemne wstrząśnienia. Wskutek tego kilka węgór oberwało się powodując ruinę paru domów. W miasteczku powstała nieopisana panika. Władze kowieńskie zamierzają wysłać specjalną komisję w celu zbadań przyczyn wstrząśnienia.

Sprawa granicy Irlandzkiej.

LONDYN, 1.8. (Pat). Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie Gmin nad kwestją granicy między Ulsterem i wolnym państwem Irlandzkiem zabral głos sekretarz stanu dla kolonii Thomas, zaznaczając, że utknięcie sprawy granicy na martwym punkcie wywołane zostało odmową Ulsteru wzięcia udziału w komisji granicznej. Wobec tego niema możliwości nakazać rządowi północno-irlandzkiemu wzięcia udziału we wspomnianej komisji. Rząd angielski uczynił wszystko co było w jego mocy, aby doprowadzić do porozumienia między obu rządami irlandzkimi. Rząd ma jednak nadzieję, że mimo takiego nawet obrotu rzeczy rząd Ulsteru zechce wziąć udział w komisji granicznej.

Gdyby jednak nadzieje te zawiadły wówczas rząd angielski zaproponuje pewne uzupełnienia do traktatów, które uwidocznią niewątpliwie intencje traktatu angielsko-irlandzkiego. Zamierzenia te rząd przeprowadzi na właściwej drodze bez względu na konsekwencje. Z chwila gdy motopojła powzięnie takie postanowienie wykonanie jego związane będzie nieodwołalnie nietyko z honorem rządu angielskiego, lecz również z pojęciem o honorze Wielkiej Brytanji.

Skazanie komunistów.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s) Główna swego czasu sprawa organizacji komunistycznej na Łotwie znalazła swój epilog onegdaj przed sądem. Z 33 oskarżonych większość skazano na ciężkie roboty od 6 do 2-eh lat. W tymże dniu w którym ogłoszono wyrok rozpoczęta została nowa rozprawa przeciwko 12-tu komunistom.

Zbrojenia Sowietów.

RYGA, 1.VIII (tel. wł.—s). „Siewodnia” donosi: Do Kronsztatu przybyła specjalna komisja niemieckich inżynierów w towarzystwie wyższych dygnitarzy komunistycznej partji i czerwonej armji. Komisja dokonała szczegółowych oględzin fortyfikacji. W ciągu ostatnich miesiący Sowiety zakupiły zagranicą 700 aeroplanów, 40 czołgów, 75 łodzi podwodnych i znaczną ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz amunicji. Wyplata należności odbywa się przeważnie drogą udzielania koncesji przemysłowych. Włochom Rosja udzieliła, tytułem spłaty za samoloty obfite koncesje na eksploatację lasów w północnych gubernjach.

Na jesieni odbędą się wielkie manewry floty i armji lądowej. W tym celu już obecnie są powoływani rezerwicy armji terytorjalnych na ćwiczenia. W okolicach Moskwy zostaną uruchomione zakłady przemysłu wojennego znanej niemieckiej firmy Junkersa.

Redukcja zbrojeń.

LONDYN, 1.VIII. (PAT). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Izby Gmin sekretarz parlamentarny admiralicji Amon oznajmił, iż rząd zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodową, która zajmie się kwestją redukcji zbrojeń, jeśli nie rozbrojenia wogóle. W międzyczasie rząd strzec będzie bezpieczeństwa państwa, jednakże w sferze zbrojeń nie będzie podejmował nic takiego, co by mogło mieć charakter prowokujący. Mówiąc o podjętej ostatnio budowie pięciu nowych krążowników Amon nie mógł jednakże dostatecznie mocno zaprzeczyć słuszności twierdzenia, że w tym względzie Anglja uczyniła nowy krok naprzód w sferze t. zw. wyścigu zbrojeniowego. Mówca zastrzegł się jednak, że budowa wspomnianych pięciu krążowników była spowodowana koniecznością uzupełnienia tego typu okrętów.

Gmach Teatru Wielkiego

Dziś w sobotę 2-go sierpnia 1924 r.

Wystąpi raz jeden znakomity artysta Moskiewskiego teatru Stanisławskiego

B. KACZAŁOW

W PROGRAMIE: „Hamlet”, „Juljusz Cezar”, „Bracia Karamazow”, „Śmierć Iwana Groźnego”, „Anathema”, „Brandt”.

Początek o g. 8.30 w. Bilety już są do nabycia w kasie zam. II—I i od 3—9 w kasie Teatru Wielkiego.

Historja — nieco inaczej.

(Dokończenie).

Dopiero po trzech miesiącach wyteżonych przygotowań, dn. 21 marca 1918-go, Ludendorff — uderzył.

Atak nastąpił w miejscu całkiem dla aliantów niespodziewanem, na 80 kilometrowym odcinku frontu, między Croisilles i La Fere. Był to punkt najstabszy, od niedawna dopiero ufortyfikowany, broniony przez wojska angielskie, których się Ludendorff słusznie mniej bał niż francuskich. Atak poprzedzało zazwyczaj gwałtowne 6 — 7 dniowe ostrzelanie odcinka przez artylerję; tym razem to „przygotowanie” trwało tylko cztery godziny i po obrzuceniu upatrzonego odcinka posiłkami o gazach trujących wojsko niemieckie rzuciło się... Tak apas ciska w oczach swej ofierze garść sproszkowanego pieprzu i na oślepniałą rzuca się z nożem lub siekierą.

Ludendorff spróbował, niepraktykowanego przez cały czas walki frontowej; zaskoczenia zniemacka nieprzyjaciela — uderzenie zaś było przepiękne. To też sukces był kompletny. Wojska generała Gough'a, zaskoczone i gazami obezwładnione,

stawily staby opór; front pękł na przestrzeni przeszło 40 kilometrów i zwyciężkie wojsko Ludendorffa runęło w ów wylom.

I cóż się stało? Stało się to, że ściągnięte na gwałt rezerwy francuskie uderzyły z obu stron na Niemców; zaczęły ogromnymi masami wojska latać ucyzioną we froncie dżurę. Na szósty dzień, Ludendorff zapędziwszy się w swym ataku aż o 60 kilometrów od własnego frontu, musiał cofać się aby w tak zwanym „wozku” samemu nie zginąć.

Udało mu się tylko i jedynie uczynić we froncie francusko-angielskim: *une poche*, głębokie wygięcie, kieszeń, worek — nie więcej. Jął ranoć się to na ten to na ów odcinek nieprzyjacielskiego frontu. Wginał go tu, wginał go tam... przetrwać już nigdzie nie mógł.

Ludendorff, przetrwawszy front między Croisilles i La Fere, part naprzód — na oślep. Chodziło mu o wywołanie takiej jakiejś ogromnej operacji, która by zburzyła cały charakter wojny okopowo frontowej, cały charakter dotychczasowej walki, Chodziło mu o zaskoczenie nieprzyjaciela, o wpędzenie go w sytuację całkiem nową i o zmuszenie osłobionego do walnej, deasydującej rozprawy. Faktycznie

dn. 21 marca 1918-go Ludendorff nie wiedział co może stać się; pragnął aby się stało coś *niebywałego* ufając, że właśnie niebywała sytuacja potrafi najznakomiciej wykorzystać.

Tymczasem u aliantów nie znalazł się nikt który — trzymając się szablony tradycyjnej taktyki wojskowej — zaordynował: cofnięcie całego frontu z obawy oskrzydlenia obu jego rozerwanych połów. Przeciwnie zaordynowano: trzymanie się na linii do upadłego. Pogarniane rezerwy i przez sześć dni rzucono je w wylot we froncie dżurę — aż ją zatkało, aż Ludendorff sam znalazł się w arcyniebezpiecznym „wozku”.

Watem własnych pierśi powstańczo-antymilitarystycznych tamą potężny napór — do czasu przybycia na plac boju 300.000 Amerykanów. I to dźś już wolno i trzeba stwierdzić i na karty Historji polożyć, że jeśli by w połowie lipca 1918 nie było na placu boju owych 300.000 świeżego, przepięknego amerykańskiego wojska — zabrakłoby aliantom rezerwy dla latania niemi frontu, wciągnięcia, bez wychojenia, z pasją bezpamiętną dziurawionego przez Ludendorffa.

Jeżeli by Amerykanie nie przybyli w porę nastąpiłoby musiało z

matematyczną ścisłością: cofnięcie całego frontu, aoy go skrócić. Tego właśnie momentu czekał Ludendorff, na ten moment czekał. Paryż byłby odcięty i musiałaby nastąpić klęska, *) albo musiałaby już się zarysować. Zabrakłoby aliantom wojska. Na szczęście: Amerykanie zdążyli jeszcze przybyć w naj, najkrytyczniejszej chwili. Przywrócona została równowaga sił. Lecz te „odsiecz” amerykańską przychodzić w chwili niechybnej zguby, czyliż ktokolwiek z aliantów wodzów wciągał ją w rachubę w roku 1915 lub jeszcze 1916? Czyliż przewidywał? Nie mógł adną miarą liczyć na nią.

Cóż więc rozstrzygnęło Wielką Wojnę na korzyść koalicji?

Raz to, że generał Petain, istay opatrnościowcy mał Francji, zamiast z furją ryzykancką atakować, atakować i atakować, oszczędzał przez miesiące całe żołnierza i amunicję tak, iż w najkrytyczniejszej chwili jeszcze jako tako starczyło i żołnierza i pocisków. A powtóre to, że w momencie psychologicznym miała koalicja na swe usługi wprost niewyczerpane źródło i ludzi zdalnych do boju i

amunicji i wszelkiego materiału wojennego.

Rozstrzygnęła przewaga liczebna wojska i oręta (ów symbol istotnej potęgi)—nie żadne błędy z jednej lub genjalne strategie ze strony przeciwnej...

Bo stary, wielki kunszt wojenny, wstawiony tyłoma wiekopomnymi czynami największych wodzów świata, po doświadczeniach Wielkiej Wojny—istnieć przestał.

Gdzież ma być jaki kunszt, skoro ręka artysty jest bezsilna wobec materiału?

Bitwy nie mogą już mieć dziś żadnego kształtu. Dwa narody biorą się za bary. Waj plersi z jednej, waj z drugiej strony. Ten zagradza tamtemu drogę. Oto i wszystko. Kto kogo „przeprze”? Masakrowanie siebie wzajemne—dopóki słabszy z nóg się nie zwali. Metoda dawnych, dskich hord. Z tą różnicą, że dawniej można było uciekać. Dziś—trzeba ginąć w okopie. Dawnej istniała walka twarz w twarz. Dziś znakomicie się zabija—na odległość. Nawet weale nie widząc adwersarza. Otrzymał, rozciągnięte frontem masy, wryte w ziemię. Jaki tu może być plan, jakie ma-newrowanie *antiquo modo*. Kogo pierwej wytknął eo do nogi—ter-

*) I. de Pierrefeu: „Plutarque a menti” str. 289, 290 i 291.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na **SIERPIEŃ**
Z dniem 1-go sierpnia przerywamy wysyłanie naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili zaległości.

Pieniądże można przekazać przez P. K. O. Konto 80,259.

Administrator «Słowa»

St. Grabowski

„Polska Składnica Galanteryjna“ wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich
Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

KRONIKA

SOBOTA

2 Dnia
NMP Antel.
Wschód słońca 3 g. 34 m.
Zachód „ g. 19 m. 53

WILEŃSKA.

— Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych. Od pewnego czasu wśród młodzieży, która świeżo ukończyła szkoły, krąży pogłoski o zamknięciu Szkoły Podchorążych. Pogłoski szerzone oszczędnie celowo dla zmniejszenia dopływu młodzieży do szkół wojskowych są w gruncie rzeczy fałszywe.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła Szkoła Podchorążych rozwija się nader pomyślnie i niedawno została znacznie rozszerzona i udoskonalona. Do dnia 15. VIII są jeszcze przyjmowane podania kandydatów.

Pracownicy do szkoły mogą być obywateli Polski w wieku od 18 do 24 lat, względnie do 26, o ile wykazują się 2 letnią służbą w wojsku polskim. Jednocześnie należy przedstawić świadectwo maturalne, lub też złożyć egzamin według specjalnego programu. Do świadectw szkolnych winny być dołączone także wykazujące zdolność do służby wojskowej kandydata. Byli żołnierze posiadają pewne ulgi.

Chcący złożyć egzamin według specjalnego programu w szkole, winni do podania dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia 7 klas gimnazjum i życiorys. Niepełnoletni winni posiadać pozwolenie rodziców.

Wychowawcy szkół obowiązani są do potrójnej służby w wojsku; a więc rok nauki w szkole, następnie 3 miesiące praktyki podoficerskiej w pułku i dopiero specjalizacja w szkole odnesnej broni.

Reemigranci, którzy nie posiadają przy sobie świadectw szkolnych powinni postarać się o poręczenie 2 ch wiarogodnych obywateli.

Kandydat pragnący wstąpić do szkoły udaje się do Warszawy na swój koszt. Jednakże w razie przyjęcia otrzymuje odszkodowanie, w wypadku zaś gdy nie uzyska odpowiednich warunków otrzymać

może bilet powrotny do miejsca stałego zamieszkania na koszt szkoły.

— Dyrekcja poczty i telegrafów komunikuje, że abonenci telefonów mogą prowadzić rozmowy z W. M. Gdańskiem drogą miesięcznego abonamentu o ściśle oznaczonej codziennie tej samej godzinie w porze nocnej (godz. 21—3). Opłata za rozmowy abonamentowe wynosi połowę taksy za zwykłą rozmowę.

— Z Izby skarbowej. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna z urlopu wypoczynkowego i przyjmuje interesantów jak zwykle od godz. 12 i pół do 2-giej.

— (1) Praca młodocianych i kobiet. W Nr. 65 „Dziennika Ustaw” znajdujemy ustawę z dn. 2 lipca 1924 roku w sprawie pracy młodocianych i kobiet.

Czas wejścia w życie tej ustawy w oddzielnych dziedzinach pracy określi rozporządzenie Rady ministrów na wniosek Min. pracy i opieki społecznej, nie przekraczając jednak terminu rocznego od dnia ogłoszenia ustawy.

— (1) Roboty ręczne. Wydział powiatowy sejmiku Dziśnieńskiego postanowił udzielić szkole powszechnej w Głębokim zapomogi w wysokości 300 złotych na zakup materiałów do robót ręcznych.

— (1) Walka z epidemiami. Dziśnieński wydział powiatowy, przyjmując pod uwagę powstawanie powojennych ognisk epidemii w powiecie, postanowił zaangażować jednego studenta medycyny, który jako epidemiczny wydawca będzie delegowany do miejscowości, podejrzanych o epidemję, w wolnym zaś czasie przeprowadzi szereg wykładów w pozostałych gminach pod kierunkiem lekarzy przychodni sejmikowych.

— (1) Dopłaty specjalne na akcję przeciwpożarową. Min. Spraw Wewnętrznych zezwoliło sejmikom powiatowym Wileńskiego okręgu administracyjnego na pobieranie dopłat specjalnych od właścicieli budynków mieszkalniowych i gospodarczych, oraz pomieszczeń przemysłowych i handlowych na pokrycie kosztów, położonych na zakup i konserwację narzędzi pożarnych, oraz

rolę—przypadek. Ze szczęście dopisywać może nie tylko tej lub owej armii, temu a temu wodzowi, lecz, że są całe narody i całe państwa jakby „pod szczęśliwą gwiazdą urodzone”. Ze mogą być narody, które nie sobie z niczego nie robią (insoucians), aby nie wyrazić się: okrutnie lekkomyślnie—a którym się jednak, mimo to, znakomite powodzi; dla których się wciąż „cuda dzieją”.

Nie przyglądajmy się bliżej tej ostatniej, dziwniej kwestji... Uboczny ona tylko, jak się rzekło, ma związek z wojennym dziełem.

Historja Wielkiej Wojny czteroletniej, co się ją teraz rozpowija powoli z legend... komunikatów sztabowych, kres położyła tradycyjnej, dawnych, wielkich wodzów „sztuce wojennej”, a nowego sposobu prowadzenia wojen zaprezentowała światu tylko nieśmiała debiuty.

Cz. J.

instruowania istniejących straży ogniowych i zakładanych nowych.

W celu rozkładu dopłat powiatowa Komisja pożarnicza określa obwody pożarnicze, których punktem centralnym jest istniejąca lub założona się mająca ochotnicza straż ogniowa, zobowiązana do akcji ratowniczej w danym obwodzie.

Samę kosztów wykwalifikowania danej straży danego obwodu, oraz przypadających na nią kosztów instruktoryjnych rozkłada komisja pożarnicza pomiędzy adjutantów danego obwodu pożarniczego. Rozkład podlega zatwierdzeniu Wydziału powiatowego.

— (1) Posiedzenie Rady Miejskiej. Z powodu remontu lokalu Magistratu, najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć dopiero we czwartek, dn. 14 sierpnia.

— (1) Sprawa opatowa elektrowni miejskiej. W dn. 4 sierpnia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji rewizyjnej.

Na posiedzeniu tem będzie badana sprawa ujawnienia braku opłaty na elektrowni miejskiej.

— (1) Pogotowie ratunkowe udzieliło w miesiącu lipcu pomocy w 319 wypadkach. Wyjazdów na miejsce wypadku było 189.

— (1) Rekrutacja robotników do Francji. W dn. 18 sierpnia w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, w obecności delegata misji francuskiej, odbędzie się rekrutacja na wyjazd do Francji robotników rolnych i fabrycznych.

— Z Klubu Sportowego 3 pułku Saperów Wileńskich. W dniu 2. VIII b. r. o godz. 20-ej staraniem Klubu Sportowego 3 pułku Saperów Wileńskich w świetlicy pułkowej 3 pułku Sap. Wil. ul. Arsenalska Nr 5, odbędzie się przedstawienie „Jesiennia” komedia w 1 akcie p. Swiderskiego i „Fatalista” krotchw. w 1 akcie p. Jaroszyńskiego.

Po przedstawieniu tańce do g. 5 rano gdzie spotka gości dużo miłych niespodzianek.

Wstęp za opłatą na miejscu. Dla wojskowych 50 proc. zniżki.

Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

— Kwesta. W dniu 3 sierpnia r. b. odbędzie się kwesta na cele kulturalno oświatowe Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki.

Wspomniane Koło prowadzi Dom Ludowy, bibliotekę bezpłatną, czytelnię pism i tygodników, organizuje odczyty, wykłady popularne, zwałczanie analfabetyzmu systemem czwórek oświatowych. Brak środków tamuje prace. Należy spodziewać się że społeczeństwo poprze poczynania Koła składając ofiary.

— Wyjaśnienie Kasy Chorych. Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych m. Wilna p. Mieczysław Engel nadesłał nam list treści następującej.

W związku z notatką, umieszczoną w numerze 173 (590) „Słowa” pod tytułem „Z Kasy Chorych”, proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia: 1) Pogłoska o opuszczeniu swego stanowiska przez p. o. Dyrektora Kasy Chorych p. Sokolowskiego nie jest zgodna z rzeczywistością; p. Sokolowski bowiem, wyznaczony jednocześnie przez Zarząd Kasy do pełnienia obowiązków Dyrektora, pozostał i nadal na tem stanowisku do czasu powołania w drodze konkursu Dyrektora stałego.

2) Jedną z kwalifikacji, wymaganych od kandydata na Dyrektora przez Zarząd Kasy i Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, jest wykazanie średnio—a nie wyższe, co S. Redakcja stwierdził z ogłoszenia konkursu, zamieszczonego na 4 stronie tegoż numeru „Słowa”.

3) W związku z zestawieniem przez „Słowo” dwu pogłosek powyższych Zarząd K. Ch. stwierdza, że p. Sokolowski przy wstąpieniu do służby w Kasie wykazał się ukończeniem wyższego zakładu naukowego (dyplom i stopnia Uniwersytetu Kijowskiego z dn. 12—VII—1897 r. Nr 7018).

— G ustalenie osobistości. P. Bazyl Jęgorow za naszem pośrednictwem zaznacza że nie ma nic „wspólnego z niejakim Jęgorowem, który składał żelaznia w sprawie strajku powszechnego w listopadzie roku ubiegłego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dziś ukaże się po raz 6 wyborna komedia Garricka „Proces rozwodowy” w której znakomici gości warszawscy W. Łonczowski i H. Bożewska zbierają zasłużone oklaski. W rolach głównych występują pp. Łodzińska, Jaworska, Kijowski, Wyrwicz, Purzycki.

Na poniedziałek zapowiedziana ostatnia nowość repertuaru warszawskiego „Dwa mężowie pani Marty”—Gandera z udziałem W. Łonczowskiego i H. Bożewskiej.

— Teatr Letni. Dział po raz 7 ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Hirscha „Szalona Lola”, z orozą p. Grabowską w roli tytułowej, oraz pp. Jaroszkę, Jastlińską, Horskim, Marjańskim i Sawickim na czele.

— Występy S. Gruszczyńskiego. Zapowiedź występów S. Gruszczyńskiego wywoła żywe zainteresowanie. Znamioty gość wystąpi w Teatrze Wielkim: 15 bm. („Carmen”), 16 bm. („Zydówka”) i 17 bm. („Pajace”).

— Dwa nowe widowiska teatru Okropności z repertuaru paryskiego „Grand Guignol”, zapowiedziane na 1 i 2 sierpnia przełożone zostają na 9 i 10 sierpnia. Wielkie zaciekawienie budzi występ p. M. Grabowskiej, która wsta laurów w operetce, chce spróbować swych zdolności w dramacie. Również nowością będzie występ reżyserski

warszawskich wytwórni kinemat. p. Niny Niwili.

— Poza tem wszyscy reżyserzy dokładają starań, aby widowiska miały wysoki poziom artystyczny.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wypadek na kole. Dn. 31 ub. m. o godzinie 16 na szlaku Wilno—Landwarów na 1 kilometr od stacji osobowej Wilno na 2 torze, podczas ustawiania wagonów został przejechany na śmiecher ustawiacz 45 letni Franciszek Hranico (Poleska 40). Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek własnej nieostrożności zmarłego, który usiłował zatrzymać odczepione wagony od parowozu.

— Zaginięcie. Zofja Krasnowolska (Radańska 18) powiadomiła policję iż ma jej Jan Kazimierz kancelista wydziału drogowego PKP dnia 27 wyszedł w niewiadomym kierunku zabierając dokumenta swoje oraz żony.

— Za-ójstwo. We wsi Ostrówce pow. Duniłowickiego podczas bójki został zabity Aleksander Karaśnik.

— Nie boją się. W noc na 1 b.m. przez okno z mieszkania komisarza policji Tadeusza Dowojny (Senatorska 13) skradziono mundur, spodnie, palto oraz inne rzeczy wartości 530 zł.

— Oszustwo. Dn. 30 ub. m. na ul. Sadowej została oszukana przez 4 żydów, mieszkanka m. Warszawy A. Kowalkiewiczowa (czasowo zam. Witebska 3), której sprzedano zamiast brylantów szkieł. Poszkodowana straty ocenia na sumę 450 złot. Dwóch aferażyście Lejbe Szera i W. Mozerą ujęto.

— Pożary. We wsi Komorniki gm. Kras. pow. Wileńskiego spalił się młyn należący do Józefa Waszkiewicza.

— We wsi Smorkowo gm. Olkowieckiej pow. Wileńskiego spłonęło 4 domy mieszkalne oraz zabudowania.

Przyczyna pożaru oraz straty narazie nie są obliczone.

— Teplelec. W jeziorze Bocno gm. Rzeszańskiej podczas kąpielii utonął mieszkaniec wsi Rzesza Warkowska, Wacław Dakiewicz, zwłoki wydobyto.

— Postrzał. Dn. 31 ub. m. do szpitala św. Jakóba przywieziono z raną pestrzałową w łopatkę Alfreda Olenickiego (Śniegowa 9) który został postrzelony przy niewyjaśnionych okolicznościach.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Rocznica 70 lecia Jacka Malczewskiego. W roku bieżącym przypada rocznica 70-lecia wielkiego artysty naszego, Jacka Malczewskiego. Niestety, więcej rocznicą tą zajmuje się zagranica, aniżeli my. Tak n. p. pisma czeskie w słowach pełnych uwielbienia omawiają twórczość największego artysty polskiego doby obecnej. Najważniejszy miesięcznik artystyczny „Dilo” zawiadamia, że numer październikowy będzie całkowicie poświęcony twórczości Malczewskiego i zawierać będzie reprodukcje najprzedniejszych jego dzieł. Z Czechosłowacji nadeszły również listy z prośbą o zebranie wszystkich artykułów pism polskich, omawiających twórczość Malczewskiego.

— Ile czasu potrzeba poświęcić do wykonania miliona kroków? Pewien student i sportowiec postanowił obliczyć to z wynikiem następującym:

Robiąc na minutę w najszybszym tempie marsza 160 kroków 70 centymetrowych można zrobić w godzinie 9600 kroków, co uczyni w 100 godzinach 960.000 kroków; zaś przy 104 goz. 10 min. uczyniłoby 1.000.000 kroków (słownie jeden milion kroków 70 centymetrowych). Zrobiłoby się przez to pieczo 700.000 metrów czyli 700 kilometrów drogi.

— Znowu wypadek lotniczy w Poznaniu. Na lotnisku wojskowym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: pilot plutonowy Lewak startował na aparacie Bristol w towarzystwie por. obserwatora Wolskiego. Ponieważ przy starcie motor wykazywał defekty, pilot usiłował zawrócić na lotnisko. Na wysokości 10 metr. aparat uderzony wiatrem pod sterami tylnymi runął pionowo na ziemię. Por. Wolski poniósł ciężkie obrażenia.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— (1) Opodatkowanie piwa. W Nr. 63 „Dziennika Ustaw” ogłoszona została ustawa z dn. 12 czerwca 1924 r. o opodatkowaniu piwa.

Podatek od piwa pobiera się w dwóch postaciach: a) podatek od wyrobu piwa i b) podatek od spożycia.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 r.

— Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia ustaliła, iż koszty utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem wzrosły o 1,42 proc. Z poszczególnej grup, stanowiących koszty utrzymania, grupy żywności i opału w wymienionym okresie w sumie dały niewielką zniżkę. Inne grupy pozostały bez zmian, z wyjątkiem pozycji kosztów przejazdu tramwajem, tak, że cały wzrost kosztów utrzymania był spowodowany jedynie podniesieniem taryfy tramwajowej.

— Eksploatacja puszczy Biało-wieskiej. Ministerstwo rolnictwa zawarło już ostatecznie umowę z firmą angielską „The Century Limited”, nadając wymienionej firmie wyłączne prawo eksploatacji lasów Biało-wieskiej, Sionima i Grodna na przeciąg 15 lat.

Wobec licznie nadsyłanych zapytań,

Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne

Warszawa, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) Wilno, Jagiellońska 8 m. 15, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że 6-cio miesięczne

KREDYTY NA MELJORACJE

przynawane są w dalszym ciągu na warunkach określonych regulaminem, opublikowanym w Nr. 15 Gazety Rolniczej. Kredyty udzielane są na wszelkiego rodzaju meljoracje, w tem i na niezbędne budowle gospodarcze.

Zdjęcia i projekty Towarzystwo wykonywa na szczególnie ulgowych warunkach co do płatności. Towarzystwo przeprowadza wszelkie meljoracje rolne, wznosi budowle wodne i sporządza projekty konieczne zakładów wodnych, buduje drogi i kolejni gospodarcze, wykonuje pomiary gruntów dla wszelkich potrzeb, meljoruje parki i ogrody, projektuje i wykonuje budowle wiejskie oraz przemysłowo-rolne i p.

Wedle umowy mają być wycięte tylko te drzewa, które przy racjonalnej gospodarce są na ten cel przeznaczone. Przystopuszalnie wchodzi w rachubę około 750.000 metrów kubicznych drzewa rocznie.

Anglicy płacić będą cenę niewiele niższą (5 do 10 proc.), niż ceny rynkowe drzewa w ratach półrocznych w walucie angielskiej.

Jak się dowiadujemy The Century Ltd. ma zamiar stworzenia konsorcjum, składającego się też z firm krajowych.

NADEŚLANE.

— Nowa gałęź wielkiego przemysłu polskiego. Znany ogólnie i ceniony w Polsce przemysłowiec p. Maksymilian Droste, właściciel fabryki papierosów i tytoni pod firmą „Dubec” z Poznania, nabył dnia 8 lipca r. b. w drodze kupna od firmy Władysław Lewandowski Spółka z ograniczoną por. w Tczewie, fabryki surowej tektury, pozatem destylarnię smoły. Oliejalne przejęcie fabryk już nastąpiło, których kierownictwo objął znany inżynier z Gdańska p. Dyrektor Stanisław Preyss.

Fabryki będą z początkiem sierpnia uruchomione, a specjalnie fabryka surowej tektury, twardej tektury introligatorskiej i papieru opakunkowego.

Urządzenia fabryczne są najnowszego systemu, dostarczone przez firmę Linke — Hofmann-Lauchhammer Warmbrunn na Śląsku, tak że to war będzie fabrykowany w najlepszych gatunkach i da możliwość konkurencji z rynkami zagranicznymi, których zdobycie leży w interesie podniesienia eksportu przemysłu polskiego.

Nowa firma dysponuje odpowiednimi kapitałami, co jest gwarancją dla pomyślnego rozwoju całego przedsiębiorstwa.

Produkcja fabryki na dobę wynosi około trzech wagonów gotowego towaru.

Jest projektowane znaczne powiększenie fabryk, przez co przemysł papirniczy w Polsce znacznie się rozwinie.

Miasto Tczew zyskuje wiele, gdyż przejęcie i uruchomienie fabryk przez p. M. Droste podnieśli przemysł tutejszy, a także da możliwość pracy dla około 170 ludzi.

Sport.

„Wilja” w Rydze.

Drużyna piłki nożnej klubu sportowego „Wilja” która przed trzema dniami wyjechała z Wilna na turnie sportowe do państwa nadbałtyckich bawi obecnie w Rydze. Ma ona tam rozegrać kilka matchów z drużynami lotewskimi i rosyjskimi.

Prasa ryska w bardzo sympatycznych słowach powitała przybycie naszej drużyny zaznaczając, że gra z drużyną wileńską będzie należała do bardzo interesujących.

Pierwszy match rozegra „Wilja” z drużyną rosyjskiego klubu piłki nożnej (RFK). W latach sportowych przypuszczają, że po bardzo dobrych wynikach osiągniętych w zawodach z estończykami i fińczykami „Wilja” będzie mogła uzyskać zwycięstwo.

— Historia piłki nożnej. Z racji ubiegłych zawodów piłki nożnej na Olimpiadzie, a także rozwoju tego sportu w czasach dzisiejszych, pisma angielskie podają ciekawą historję początków tej gry. D. 26 października 1863 r. odbyło się pierwsze zebranie w Londynie, w „Premasons Tavern” w celu założenia związku piłki nożnej. Na zebraniu obecni byli następujący klubowcy: Barnes, Forest Club, Blackheath, Crystal Palace, The Grusaders, Kilburn, War Office i kilku szkół m. in. Charterhouse. Po odbyciu jęszczę trzech zebrań ustalono wspólny kodeks. Zawierał on następujące punkty: 1) Związek nazywać się ma „Football Association”, 2) Należć do niego mogą wszystkie kluby, które egzystują co najmniej rok czasu, 3) Wkładka każdego klubu wynosi 5 szylingów rocznie, płatnych zgóry, 4) Funkcjonariuszami Związku są: Prezes, kasjer, sekretarz, a także Komitet, który będzie składał z wyżej wymienionych i jęszczę czterech członków, 5) Zebranie jeneralne odbywać się ma corocznie w miesiącu lutym, 6) Każdy z klubów ma prawo wysłać na zebranie jeneralne dwóch członków, 7) Jeżeli zajdzie

3-go sierpnia ukaże się 6-ty numer

tygodnika ludowego

„Dzwonnik“.

Do nabycia wszędzie.

potrzeba zmiany statutów w związku, to sekretarz obowiązany jest przedstawić je na piśmie przed 1 lutego i na dwa tygodnie przed generalnym zebraniem mają być one ogłoszone w pismach sportowych, 8) Każdy klub obowiązany jest przedstawić sekretarzowi dane dotyczące swych kolorów.

Pierwszymi funkcjonariuszami związku byli: Pamber—prezes, F. W. Campbell—kasjer, B. C. Morley—sekretarz i Komitet złożony z pp. I. F. Alcock, G. T. Warren i J. Turner.

— Olimpiada przyniosła deficyt. VIII Olimpiada w Paryżu przyniosła 1.000.000 franków deficytu, ale będzie on pokryty, gdyż przedsięwzięcie zostało zabezpieczone w znanym T.O.—wie angielskim „Lloyd“ na sumę 10.000.000 fr.

TELEGRAMY.

Decyzja w sprawie projektu ewakuacji Ruhry jeszcze nie zapadła.

LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Przewodniczący głównych delegacji stwierdzili jednomyślnie przyjęcie francuskiej propozycji arbitrażowej przez komisję dla spraw uchylbięń niemieckich. Herriot przedstawił uzasadnienie francusko-belgijskiego projektu ewakuacji wojskowej z górnictwa Ruhry. Ewakuacja ta ma się odbywać w kolejnych etapach w miarę wykonywania przez Niemcy wysuniętych przez sojuszników warunków.

W sprawie projektu ewakuacji wojskowej nie zapadła żadna decyzja, ponieważ sprawę ta nie wchodzi w zakres prac konferencji, wszakże delegaci przyjęli z zycielnością oświadczenie Herriota. Clementel domagał się, aby rzeźniacy francuscy i angielscy przystąpili napoczątku przyszłego tygodnia do omawiania sprawy długów międzysojuszniczych. Jest rzeczą możliwą, iż przewodniczący delegacji postanowią dziś rano zawezwać na przyszły poniedziałek delegację niemiecką.

Sukcesy Herriota.

PARYŻ, 1. VIII. (PAT.) Pisma stwierdzają jednomyślnie, że w dniu wczorajszym Herriot odniósł poważny sukces na konferencji pomimo oporu, który miał do pokonania i nie poświęcił żadnego interesu Francji. Wszystkie dzienniki podnoszą zmysł pojednawczy, jaki ujawniła Francja w czasie ostatnich rokowań w sprawach tak bardzo delikatnych i przewidują, iż na konferencji osiągnięte zostanie porozumienie na podstawie propozycji francuskiej. Pisma angielski pod-

noszą również sukces Herriota. „Daily Express“ podkreśla zmysł pojednawczy i dobrą wolę delegatów państw sprzymierzonych, a w pierwszym rządzie Francji.

Wznowienie rokowań anglo-sowieckich.

LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Jak podają dzienniki rokowania anglo-sowieckie będą podjęte w najbliższych dniach. Rakowski wraca do Londynu 4 sierpnia.

Sprawa Mussuli.

KONSTANTYNOPOL, 1. VIII. (PAT.) Rząd angielski zawiadomił tureckiego ministerjum spraw zagranicznych, że kwestja Mussuli będzie przedłożona 6 b. m. Lidze Narodów.

Rozbrojenie!

LONDYN, 1. VIII. (PAT.) Izba odrzuciła 226 głosami przeciwko 182 wniosek domagający się redukcji budżetu marynarki wojennej.

Hughes u króla Alberta.

BRUKSELA, 1. VIII. (PAT.) Sekretarz stanu Hughes został przyjęty przez króla.

Obchód dziesięciolecia wybuchu wojny w Niemczech

MONACHJUM, 1. VIII. (PAT.) Urzędowo donoszą, że w niedzielę 3 sierpnia w całym państwie niemieckim, a więc i w Bawarii odbędzie się uroczystość z powodu 10-letniej rocznicy wybuchu wojny. Duchowieństwo katolickie i protestanckie odprawi wszędzie nabożeństwa za poległych w wojnie światowej.

Zakończenie rokowań czesko-niemieckich.

BERLIN, 1. VIII. (PAT.) Toczące się od dnia 15 lipca niemiecko-czechosłowackie rokowania w sprawie różnych kwestji gospodarczych zakończone zostały z dniem 1 sierpnia, podpisaniem protokołu, w którym oba rządy zgodziły się na różne ułatwienia przy wywozie pewnych towarów. Układ wejdzie w życie dnia 7 sierpnia.

Kostarki, żniwiarki, wiązaki oryginalne DEERINGA lub MAC-CORMICKA. grabie konne, sierpy, kosy poleca Zygmunt Nagrodzki WILNO, Zawalna 11-a

Ze świata.

Figiel angielskiego lorda.

Chwilowe rozbieranie bruku na mniejszych lub większych częściach ulic w wielkich miastach zdarza się tak często, że nie zwraca to prawie niczyjej uwagi. Ten zwykły przejaw ulicznego życia wielkich miast, został jednak tymi dniami w sposób żartobliwy poruszony z okazji debaty nad ustawą o ruchu ulicznym w angielskiej Izbie lordów.

Mianowicie lord Birkenhead opowiedział przy tej sposobności o wybornym figlu, który przed 20 laty zaaranżowany został przez kilku studentów uniwersytetu w Londynie.

Opowiadanie to obudziło żywą wesołość, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny wówczas, gdy członek Izby lordów, znany sportsmen lord Montague de Beaulieu powstał i oświadczył, że figla tego nie spłatał student, lecz on sam przy współdziałaniu kilku swoich przyjaciół.

Pewnego razu — jak opowiadał lord — oświadczył on w kole swoich przyjaciół, że każdy może dowolnie bruk na ulicy rezebrać, „nie napotykając przytem żadnej przeszkody i nie zwracając na to uwagi władz miejskich. Ponieważ przyjaciele jego zakwestjonowali to twierdzenie, więc lord Montague postanowił prawdę swych słów udowodnić. On i jego przyjaciele zaopatrzyli się w siekiery, łatanie i inne potrzebne narzędzia i w przebrańkach robotniczych udali się na róg Trogmarton Street w City londyńskim w pobliżu giełdy, zamknęli zaporami część ulicy i powyrwali bruk, układając go kępami po bokach. Przechodnie przyglądali się temu ich zajęciu, ale ani policja, ani też nikomu innemu nie przyszło do głowy zapytać się ich, z czyjego polecenia to robią.

Lord Montague pracował w ten sposób wraz z przyjaciółmi przez cały tydzień i dopiero po upływie tego czasu, nadzorca miejski zapytał się „robotników“, kto im kazał bruk na tej ulicy rozbierać.

Ponieważ odpowiedź była niedosć jasna, a „robotnicy“ następnego dnia już się do pracy nie zjawili, przeto miejski urząd downiczy rozpisal okólnik do wszystkich urzędów, któreby miały prawo podobne roboty uliczne nakazać z zapytaniem, czy w opisanym wypadku nie stało się to z ich polecenia. Zanim zdolało stwierdzić, że takiego polecenia nikt z powołanych nie wydawał, upłynęło dalszych kilka tygodni, a część ulicy była przez cały czas rozkopana.

Lord Montague dopiero teraz, po upływie 29 lat przyznał się do „samowolnego uszkodzenia własności publicznej“, dając jednocześnie wyraz nadziei, że w sprawie tej nastąpiło już przedawnienie jego winy.

To spóźnione przyznanie się lorda do wyplatanego przed laty figla, wywołało właśnie w Izbie dostojnych parów wielką wesołość. Cała Anglja śmieje się teraz z figla młodocianego lorda, który w tak zabawny sposób udowodnił, że każdy ma prawo rozkopywać ulice stolicy.

— Wielkolud na wystawie angielskiej. Na wystawie weszczubrytyjskiej w Wembley pewną sensacją wzbudził pewien wielkolud, który zjawił się jako gość, zwiędzający wystawę. Człowiek ten zastrygował wiele publiczności i dziennikarzy, którzy stwierdzili, że jest to holender, niejaki van Albert. Zmierzone wzrost jego i okazało się że ma 2 mtr. 85 cm.

Pojawienie się wielkoluda było powodem zabawnego zajścia. Oto właściciel hotelu, w którym van Albert miał zamieszkać, tak się przeraził wielkoludem, że zapomniał się z nim przywitać.

Wielkolud jest tematem obserwacji licznych gości hotelowych, kelnerów i samego gospodarza. Zjada on codziennie na śniadanie jak zauważono: 15 jaj, 8 duże ryby, 5 kotletów, 3 talerzy zupy, 12 butek i wypija 8 szklanek herbaty. Widocznie oprócz wielkiego wzrostu, odznacza się i dobrym apetytem.

— Nad czem sobie ludzie łamią głowę. Od ewilii zakończenia wojny światowej ludność całej Europy — z wyjątkiem Rosji — łamie sobie głowę nad kwestją mieszkaniową, która dla niejednego z nas zostanie rozwiązana dopiero wtedy gdy dostanie „z urzędu“ kawateczkę ziemi na cmentarzu. Wynikające stąd troski są zupełnie zrozumiałe. Ale doprawdy w zdumienie musi wprowadzić fakt, że swego czasu był ludzie którzy łamali sobie głowę nie nad tem aby znaleźć dla siebie miejsce na ziemi, lecz nad tem czy znajdują miejsce na tamtych świecie?

Jeden ze szperaczy włoskich wyszukał niedawno temu księżkę Benedyktyna z Monte Cassino nazwiskiem Alberano Desiderio (wydana przez jego przyjaciela ksi. Giacinto Gimma) w której na podstawie, rzekomo naukowej, obliczył ilość dusz znajdujących się w raju. I o badań w tym kierunku pobudziła go obawa, czy nie zabraknie niebawem miejsca w raju dla dusz sprawiedliwych.

Otóż wedle jego obliczeń po strąceniu do piekieł Lucyfera razem z aniołami, którzy wzięli jego stronę, pozostało w raju wolnych miejsc „tylko“—37.037.037.000 milionów. O Alberano Desiderio jest zdania, że już za jego czasów miejsca te prawie w zupełności zostały zajęte, tak że P. Bóg niezawodnie raj pomniejszy, aby dusze sprawiedliwych znalazły godne siebie pomieszczenie.

Poprzednikiem wymienionego Benedyktyna był inny włoski badacz tego rodzaju a mianowicie niejaki Rutilio Nennicasa, który w ogłoszonej przez siebie w 1558 r. księżce p. t. „Almanacco perpetuo“ podał dokładne wymiary tamtego świata, oparte jak sam twierdzi, na bardzo szczegółowych dociekaniaach naukowych, w których nie zgadza się z opisami Dantego podanymi w „Boskiej Komedji“.

Jako przykład „dokładności“ tego uczonego badacza wystarczy przytoczyć że czyściąc wedle jego obliczeń mierzy 15.870 mil długości i 501 szerokości, znajduje się zaś w odległości 505 i pół mil od ziemi.

— Pływający uniwersytet. Jankesi wyzyszczeni są na punkcie rozmaitych oryginalnych pomysłów. Swieżo np. donoszą z Nowego Jorku, iż w Stanach Zjednoczonych uruchomiono... pływający uniwersytet!

Zawiązało się tam mianowicie konsorcjum, złożone z kilku miliardów, które wynajęło na czas dłuższy statek „Princess Alice“ i poleciło go przerobić w ten sposób, aby mógł pomieścić 400 studentów, pewną liczbę profesorów i odpowiednią załogę.

Obok wykładów teoretycznych, jakie będą się odbywały podczas drogi, słucha-

cze tego uniwersytetu będą korzystali z kursów praktycznych w zakresie geografji, zoologii, botaniki, historii, sztuki i t. d., odbywanych w chwilach, gdy statek przybije do lądu.

Projektowanem jest co rok urządzenie jednego cyklu wykładów na tym uniwersytecie, mających z siebie stanowić całosć.

Pierwszy taki cykl obejmuje podróż do Japonji, Chin, Indji, Grecji, Turcji, Włoch, Tunisii, Algieru, Hiszpanji, Francji i Angliji.

W miarę doświadczeń, zebranych w ciągu pierwszej podróży, będą urządzone następne.

— Ekspedycja naukowa do Grenlandji. Z portu w Kopenhadze odpłynęła czteromasztowa szkuta „Gertruda“, udając się do Angmagassalik na wschodnim wybrzeżu Grenlandji. Celem podróży szkuty jest udzielenie pomocy i sprowadzenie do kraju 21 członków ekspedycji, która w czerwcu roku ubiegłego udała się do Grenlandji dla przeprowadzenia badań geologicznych. Ekspedycja ratunkowa, która odjechała, posiada wszystkie konieczne akcesoria do zmontowania w Angmagassalik radiostacji nadawczej. Na pokładzie „Gertrudy“ udaje się również do Angmagassalik oficer amerykańskiej awiacji wojskowej, który badać będzie dogodność terenu Angmagassalik dla ewentualnych lądowań aparatów amerykańskich. Poza tem z ekspedycją udaje się do Grenlandji uczony francuski Toussaing, który przeprowadzi badania etnograficzne we wschodniej Grenlandji.

— O tablicę pamiątkową dla Byrona w Katedrze Westminsterskiej. Obecnie, jako w setną rocznicę śmierci Byrona, wypłynęła znowu sprawa wmurowania mu pamiątkowej tablicy w katedrze w Westminster, w t. zw. „poets corner“. Dziśkani katedry i kapłani odmówili jednak swej zgody na to. Trzeba przypomnieć, że już od stu lat co pewien czas wypływała ta sprawa i zawsze zarząd katedry nie zezwala na uroczenie pamięci wielkiego poety Anglii. W jednym z ostatnich numerów „Timesu“ ukazał się wobec takiego stanowiska kapłanów protest, podpisany przez sześciu ostatnich premierów angielskich i szereg wybitnych literatów, jak Thoma, Hardy'ego, Wells'a, Conan-Doyle'a i wielu innych.

— Zgon Ferruccio Busoni'ego. Z Berlina donoszą, że w niedzielę rano zmarł tam jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów, a zarazem utalentowany kompozytor i pedagog Ferruccio Busoni, w 53 roku życia, po przebyciu kilkumiesięcznej ciężkiej choroby serca.

— Śmierć 64 osób pod gruzami. Donoszą z Madras: Wskutek wywiewu jedna ze szkół okolicznych zawaliła się. Pod gruzami znalazło śmierć 64 uczniów wraz z profesorami. Oprócz tego, jest wielu rannych.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 1 sierpnia b. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjedn. 5.21—5.16
Franki francuskie 26.02—25.72

Czeki:

Belgia 23.86—23.64
Holandia 199.35—197.35
Londyn 22.96—22.74
Nowy Jork 5.21—5.16
Paryż 26.30—26.07
Praga 15.44—15.80
Szwajcaria 97.21—96.20
Wiedeń 7.35—7.28
Włochy 22.59—22.36
Kopenhaga 83.99—83.17
Helsinki 137.95—136.57
Mijonówka 0.80—0.83
Pożyczka złota 0.80
Bony złote 0.78—0.81
Pożyczka dolarowa 2.70

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Dom Handlowy S. i M. BANEL
Mickiewicza № 23
Tani Tydzień!!
Najtańsze źródło zakupu
Najtańsze źródło zakupu
Obficie zaopatrzeni w towary: Winne, wódeczane krajowych i zagranicznych firm oraz kolonialno-cukiernicze i owocowe.
UWAGA: Każdy kupujący jednorazowo na sumę nie niżej 20 tu złotych otrzyma gratis 1 butelkę likieru wyrobu Hartwig Kantorowicz Tow. Akc. Poznań, pierwszorzędnej jakości.
Tani Tydzień!!

SPOŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiań
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow
Sprzedaż mąki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siłna, siłomy.
Własne piekarnie

Najtańsze źródło zakupu!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIŁANA
SIŁOMY CUKRU
MAKI razowej
MAKI pyłkowej
SIŁONINY SZMALCU
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiań
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 48-6.
Skradcz tymczasowe świadectwo wojskowe wydane przez P. K. U. Wilno na im. Adama Balukiewiczca gm. Podbrzeskiej— unieważnia się.
Zgubioną kartę odroczenia wydaną w r. 1925 przez P. K. U.—Lida na imię Mustafa Szabanowicza, zam we wsi Murawiszczyńskie gm. Iwje — unieważnia się.

DRUKARNIA
J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELE. — Sumiennosc. Akuratnosc.
CENY konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

Uzdrowisko Nałęczów Zakład leczniczy
cały rok czynny. Naczelnym Lekarz Dr. Med. A. Konosewicz, Zastępca Dr. Med. P. Otmarsztajn. Ordynujący Lekarze: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trojanowski. Całodzienne utrzymanie z pokojem, światłem elektrycznym, i opieką lekarską, bez bliźniży pościelowej, od 7 złotych wwyż zależnie od wielkości pokoju.
Blisze informacje: listownie: poczta Nałęczów, z. Lubelska, Administr. Zakładu —

Kasy pancerne
zabezpieczające od ognia i kradzieży różnych wielkości.
Ceny fabryczne.
Mieczysław ŻEJMO
Dom Techniczno-Handlowy
Wilno, ul. Mickiewicza № 24

Dr. Zeldowicz Kobięta lekarz
ul. A. Mickiewicza 8
24 Pr. 12-5 Chor. koheos oraz spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skórny.

Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznica kolejową
Róg ul. Targowej i Saskańskiej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Inteligentna osoba poszukuje pracy biurowej lub zarządu domem, może na wyjazd. Oferty do redakcji „Słowa“, dla W. S.
Spróbujcie nowej wymianitej herbaty r. 103.
Fels Tea Co Warszawa

Najpoważniejsze czasopismo polityczne w Polsce
DWUTYGDNIK
PRZEGLĄD POLITYCZNY
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM, z którego czytelnik polski może się gruntownie i obiektywnie informować o wszystkich zagadnieniach polityki europejskiej, odnoszących się do spraw polskich.
„Przeгляд Polityczny“ wychodzi pod redakcją najwybitniejszych sił naukowych i polityków polskich.
Redakcja i Administracja „Przeгляdu Politycznego“
Warszawa, Nowy-Swiat 47.
Prenumerata półroczna 10 zł.
Konto czekowe P. K. O. 8750.

Pianino w dobrym stanie dobrej firmy kupię niedrogo. Oferty pod „Pianino“
Sklep w śródmieściu polskotrzedny. Oferty do Administracji „Słowa“ pod „Sklep“
Pokój potrzebny dla kawalera. Oferty do Adm. „Słowa“ pod „Pokój“
Sekretarz Legji Akad. W. P. drowniany w Nowej Wilnie, ul. Lwowska 21, mieszk. 1.
Nauczyciel Poszu- 1-2 pokoje matematyki udziela z lakcyj. Przetoguje kuchni. Požad. w oko do egzaminów i na ma lic. ul. Pohul. lub Troc ture. Ofarna 4 m. 2. klaj. Oferty pismien.: Teatralna 4 m. 7.